

Czy powinniśmy zachowywać sabbat? (3)

Sabbat, a nawróceni z pogan

Zdaniem autora omawianego w tym cyklu artykułu („Słowo Nadziei” nr 52/2004), chrześcijanie pochodzenia pogańskiego nie mają obowiązku, a nawet prawa święcić Sabbatu, gdyż *po pierwsze*: Sabbat dany był wyłącznie Izraelitom – a nie innym narodom (2 Mjż 31,16.17); *po drugie*: chrześcijanie pochodzenia pogańskiego nie są obrzezani, a w Starym Przymierzu poganin, który np. wraz z Izraelitami chciał zachowywać Paschę, musiał się wpierw obrzezać (2 Mjż 12,48), zaś *po trzecie*: Sabbat i w ogóle Zakon, był „barierą dzielącą Żydów od pogan”, którą ostatecznie poprzez Swoją śmierć usunął Jezus Chrystus...

Niestety, jest to płytko, powierzchowna argumentacja, która dowodzi nieznamość tematu i zagubienia autora, gdyż:

Po pierwsze:

Nieprawdą jest, że Sabbat był dany wyłącznie Izraelitom. Zgodnie z biblijną relacją o Stworzeniu, Sabbat został ustanowiony dniem świętym zaraz na początku dziejów ludzkości (1 Mjż 2,1-3), i był pierwszym pełnym dniem życia pierwszej pary ludzkiej. Nie było wówczas jeszcze narodów, a jedynie Adam i Ewa – **Człowiek** („... i nazwał imię ich <człowiek> [adam] w dniu, gdy byli stworzeni” – Tora, Bereszit 5,2). To do tego nawiąże potem Jezus Chrystus, w Swojej znanej wypowiedzi, że „Sabbat jest ustanowiony **dla człowieka**” (Mk 2,27) – a więc dla wszystkich ludzi, bez względu na przynależność rasową, narodową itd.!

O przestrzeganiu Sabatu przez patriarchów (od Adama do Jakuba) pisaliśmy już wcześniej. Natomiast, gdy chodzi o narody zamieszkujące Ziemię – pierwszym takim narodem byli Izraelici. Dlaczego właśnie oni? – Odpowiedź jest oczywista: To oni wywodzili się z wiernej Bogu linii patriarchalnej, i tak, jak ich praojcowie (por. 1 Mjż 18,19; 26,5), zostali powołani by iść drogą posłuszeństwa Bożym przykazaniom, prawom i przepisom oraz odziedziczyć dane praojcom obietnice (por. DzAp. 7,1-5.17). To ich wybrał Pan, aby byli Jego świadkami (por. Iz 43,10-13) i aby – jak powiedział Mojżesz – poprzez nich objawić narodom doskonałość Boga i Jego Prawa: *„Patrzcie! Nauczyłem was ustaw i praw, jak mi nakazał Pan, mój Bóg, abyście postępowali w ziemi, do której wchodzicie, aby ją wziąć w posiadanie. Przestrzegajcie ich więc i spełniajcie je, gdyż **one są mądrością waszą i roztropnością waszą w oczach ludów**, które usłyszawszy o wszystkich tych ustawach, powiedzą: Zaprawdę, mądry i roztropny i jest ten wielki naród. Bo któryż wielki naród ma bogów tak bliskich, jak bliski jest nam Pan, nasz Bóg, ilekroć Go wzywamy? I któryż wielki naród ma ustawy i prawa tak sprawiedliwe, jak cały zakon, który wam dziś nadaję?”* (5 Mjż 4,5-8). I właśnie tę sytuację opisuje Słowo Boże w cytowanym przez „Słowo Nadziei” Psalmie 147,19.20: *„**Oznajmił swe słowo Jakubowi, ustawy swe i prawa Izraelowi. Nie uczynił tak żadnemu ludowi, dlatego nie znają Jego praw**”.*

Taki stan rzeczy miał trwać aż do czasu, gdy Pan Bóg w Chrystusie ogarnął Swą łaską wszystkie ludy Ziemi. Wtedy, zgodnie z prorocstwem, święte i doskonałe Prawo Boże zostało ogłoszone wszystkim ludom Ziemi: *„Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; **On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał, ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze... Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy...**”* (Iz 42,1-4 BT).

Po drugie:

Faktem jest, że w Starym Przymierzu poganin, który wraz z Izraelitami chciał np. zachowywać Paschę, musiał wprawdzie zostać obrzezany (2 Mjż 12,48). Dlaczego tak było, a co więcej, tak być musiało? – Także tutaj odpowiedź jest oczywista: Dlatego, że był to właśnie okres Starego Przymierza, w którym zbliżająca się nowotestamentowa rzeczywistość – Zbawienie w Jezusie Chrystusie – była ukryta w zewnętrznych, symbolicznych obrzędach i rytuałach odbywanych w świątyni oraz w praktykach religijnych wszystkich Żydów, zaś **znakiem** tego Starego Przymierza, od czasów Abrahama była właśnie **obrzezka** (1 Mjż 17,1-14).

Ale właśnie fakt, że już w Starym Przymierzu poganin – jeśli tylko spełnił warunki obowiązujące ludu Boży tamtego czasu (Izraela) – mógł uczestniczyć w darach Bożych na równi z Izraelitami wyraźnie wskazuje, że **cały Zakon, w tym także Sabat, był błogosławieństwem nie tylko dla Żydów, ale i dla innych narodów**. I tak było istotnie. Oto obszerna Boża opinia w tej sprawie, przekazana przez proroka Izajasza na siedemset lat przed Chrystusem:

– „Tak mówi Pan: Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić. Błogosławiony człowiek, który tak czyni, i syn człowieczy, który stosuje się do tego: czuwając, by nie pogwałcić szabatu, i pilnując swej ręki, by się nie dopuściła żadnego zła.

Niechże cudzoziemiec, który przyłączył się do Pana, nie mówi tak: <Z pewnością Pan wykluczy mnie ze swego ludu>. Rzezaniec także niechaj nie mówi: <Oto ja jestem uschłym drzewem>. Tak bowiem mówi Pan: <Rzezańcom, którzy przestrzegają moich szabatów i opowiadają się za tym, co Mi się podoba, oraz trzymają się mocno mego przymierza, dam miejsce w moim domu i w moich murach oraz imię lepsze od synów i córek, dam im imię wieczyste i niezniszczalne.

Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu

służyć i ażeby miłować imię Pana i zostać Jego sługami – **wszystkich zachowujących szabat bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, przyprowadzę na moją Świętą Górę i rozweselę w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów,** (56,1-7 BT).

Czas, gdy „dom Pana został nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów” – to okres Nowego Przymierza, w którym „Bóg nie ma względu na osobę. Lecz w każdym narodzie miły Mu jest ten, kto się Go boi i sprawiedliwie postępuje” (DzAp 10,34). To Wiek Ewangelii, gdy – jak to obrazowo opisał Izajasz na innym miejscu (2,1-4), „góra ze świątynia Pana” stoi mocno, jako najwyższa z gór, a do niej „tłumnie zdążają wszystkie narody”, by służyć „Boga Jakuba” i poznawać Jego Zakon! – Jest oczywiste, że tak w tym, jak i w wielu innych prorocत्वach Pisma, „Święta Góra Pana”, nie oznacza rzeczywistej geograficznej góry, lecz jest to określenie obrazowe, odnoszące się do ustanowionego przez Boga systemu religijnego. **Bo od dnia, w którym Jezus Chrystus umarł na Golgocie, zmartwychwstał i usiadł po prawicy Majestatu w niebiosach jako jedyny Pośrednik między Bogiem a ludźmi, żadna góra na świecie nie pełni funkcji zbawczej.** Ten czas Jezus Chrystus zapowiedział w słowach skierowanych do Samarytanki: „Wierz mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy **ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. [...]** Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to **prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest Duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w duchu i prawdzie**” (Jan 4,21-24 BT).

Ludy, które w Wiek Ewangelii poszukują zbawienia, pragną przede wszystkim poznać Boga Jahwe, który wcześniej był znany prawie wyłącznie jako „Bóg Jakuba” – czyli Bóg Izraelitów – a zarazem poznają Jego Słowo i Jego święte Prawo: „I pójdzie

wiele ludów mówiąc: *Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu. Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów...*" (Iz 2,3.4). – **Słowa te jednoznaczne i dobitne potwierdzają fakt, że wierzący z pogan swą chrześcijańską edukację pobierają od nawróconych Żydów!** To Izraelici, którzy przyjęli Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela, uczą ich chodzenia Bożymi drogami – życia zgodnego z Bożym Prawem (zakonem) i Pismami, które posiadali! Jest to oczywiste, gdyż to najpierw Żydom „zostały powierzone wyroczenie Boże” (Rz 3,1.2), do nich jako pierwszego wybranego narodu należało „synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice. [...] i z których pochodzi Chrystus według ciała...” (Rz 11,4.5). Wcześniej, w Starym Przymierzu, Bóg Jakuba rozsądzał i rozstrzygał głównie sprawy Żydów – w oparciu o Prawo, które w formie spisanej otrzymali na Synaju, a także o liczne pouczenia i sumę przeżytych doświadczeń, które znalazły się w świętych Pismach. Teraz, w Nowym Przymierzu, Słowo i Prawo Boga, rozstrzyga sprawy wszystkich, którzy w Jezusie Chrystusie znaleźli swego osobistego Zbawiciela.

Po trzecie:

Stwierdzenie ze „Słowa Nadziei”, że Zakon, w tym Sabat, „był barierą dzielącą Żydów od pogan”, którą ostatecznie poprzez Swoją śmierć usunął (szczęśliwie?...) Jezus Chrystus – jest katastrofą! To wręcz niewiarygodne, że słowa takie wyjść mogły spod pióra chrześcijańskiego autora! Co gorsza, nie tylko tego jednego; tak uczą wszyscy bez wyjątku antynomiści, twierdząc, że Zakon Boży był przeszkodą na drodze do połączenia wierzących z Żydów i wierzących z pogan. I dlatego Jezus Chrystus zniósł Zakon (w tym także Sabat), dokonując połączenia w jednym Kościele dzieci Bożych ze wszystkich narodów... Wszyscy oni powołują się w tym miejscu na fragment

Listu do Efezjan 2,11-16 zwłaszcza słowa: „*Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni. On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka. I pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń*”. – Co jest podstawowym problemem tych nauczycieli?

– Przede wszystkim to, że nie podejmują najmniejszego wysiłku, by ustalić, o czym w rzeczywistości jest mowa w tym fragmencie Listu do Efezjan – to jest, jakie przykazania i przepisy Zakonu ma na uwadze ap. Paweł. Bo przecież w Zakonie Bożym jest nie tylko wiele przepisów i przykazań, ale są one przyporządkowane kilku podstawowym zakresom. Znalazły się w nim:

- * Przykazania określające moralność i etykę Bożego człowieka,
- * Przepisy zdrowotno-higieniczne,
- * Ustawy ceremonialne, dotyczące świątyni i odbywającej się w niej służby oczyszczenia z grzechów,
- * Zasady prowadzenia gospodarki,
- * Ustawy opisujące państwowość Izraela, jego politykę wewnętrzną (kodeks cywilno-prawny) i zewnętrzną,
- * i inne, szczegółowe rozporządzenia, wychodzące naprzeciw różnym doraźnym sytuacjom i potrzebom.

– Jest oczywiste, że przykazania opisujące moralność i etykę, jakie Stwórca dał człowiekowi, są uniwersalne i ponadczasowe, a lud Boży przestrzegał i przestrzega je w każdym miejscu i w każdym okresie historii. Bo są one – jak to ujął psalmista – „*Ustanowione na wieki wieków*”, i powinny być „*pełnione w wierności i prawości*” (Ps 111,7.8), gdyż „*zakon jest święty, i przykazanie jest święte, i sprawiedliwe, i dobre*” (Rz 7,12)

dla wszystkich ludzi.

– Podobnie ma się rzecz z przepisami zdrowotno-higienicznymi, które postulują mądrą profilaktykę w zakresie odżywiania i higieny fizyczno-psychicznej, a w przypadku choroby – wskazują środki zaradcze (np. w przypadku zarazy – kwarantannę).

A co uległo zmianie?

– Przede wszystkim, w momencie śmierci Jezusa Chrystusa straciła znaczenie ziemskie świątynia, jej kapłaństwo, wszystkie zwierzęce ofiary, wszystkie ceremonie świątynne, i wszystkie uroczyste doroczne święta i sabaty (por. 3 Mjż 23,4-44). Miejsce tych symbolicznych, a dlatego ważnych tylko w Starym Przymierzu ustanowień, zajął Jezus Chrystus – doskonała Ofiara (Hbr 10,14), doskonały Arcykapłan (Hbr 7,26.27), który w „Świątyni cała swego” (por. Jan 2,19-21) „dokonał wiecznego odkupienia” (Hbr 9,11.12)! Znakiem tego stało się wydarzenie, jakie w momencie śmierci Zbawcy miało miejsce w ziemskim przybytku, gdzie „**zastłona świątyni** (oddzielająca miejsce <święte> od <najsświętszego>) **rozdarła się na dwoje, od góry do dołu...**” (Mt 27,50.51). Był to moment, który autor Listu do Hebrajczyków skomentował w słowach: „*Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy. Toteż, przychodząc na świat mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił. Nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi. **Najpierw mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu; Potem powiada: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją. Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie. Mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze**” (Hbr 10,4-10).*

Jezus Chrystus unieważnił symboliczne, zastępcze oczyszczenie z grzechów poprzez krew zwierząt, zastępując je doskonałym oczyszczeniem poprzez Swoją krew. To właśnie On zniósł, i to ustanowił! – A nie Dekalog, jakby tego chcieli antynomiści. Warto w tym miejscu zacytować jeszcze raz werset Ef 2,15 w przekładzie Biblii Brzeskiej: *„Zgładziwszy przez ciało swoje nieprzyjaźni, to jest **zakon przykazania, który się zamyka w ceremoniach**, aby dwu stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój”*.

Jednak tym, na co głównie zwrócił uwagę ap. Paweł w Liście do Efezjan (2,11-22), jest rewolucyjna zmiana, jaka nastąpiła w **relacjach** pomiędzy chrześcijanami pochodzenia żydowskiego, a naśladowcami Jezusa Chrystusa pochodzącymi z narodów pogańskich.

– I tak, „prawowierny Żyd wierzył, że miłość Boża obejmuje tylko Żydów i tylko oni mogą Go uważać za swojego Boga. [...] Żydzi wierzyli, że tylko oni mają dostęp do Boga, a inne narody są poza zasięgiem Jego miłosierdzia. Prawowierny Żyd nie wchodził w kontakt z poganinem, a nawet Żydem nie przestrzegającym Zakonu. Tym bardziej wykluczone było, żeby Żyd udzielił gościny, albo był gościem kogokolwiek spoza poddanych Zakonowi i wypełniających Zakon” (W. Barclay).

– Mur niechęci i nieprzyjaźni był częściowo usankcjonowany Zakonem, a jego podstawę stanowiły postanowienia Boga, dotyczące m.in.:

* Obrzezki (1 Mjż 17,9-14); nieobrzezani poganie nie mieli społeczności i działu z Izraelitami.

* Przystępu pogan do świątyni (Ezech 44,9).

* Kojarzenia małżeństw (5 Mjż 7,3.4).

– Potem mur ten budowały wielowiekowe uprzedzenia, a także

wzajemna niechęć, pogarda i wrogość. Wierząc, że tylko on jest obiektem miłości i zainteresowania Bożego, prawowierny Żyd pogardzał poganami już nie tylko jako bałwochwalcami, ale wprost jako ludźmi! Znane były nawet tak skrajne poglądy, jak ten, że nie należy udzielać pomocy kobiecie pochodzenia pogańskiego w czasie porodu, żeby nie przyczynić się do przyjścia na świat jeszcze jednego poganina!...

Kiedy na Golgocie, Jezus Chrystus – doskonała Ofiara i doskonały Kapłan zapieczętował Nowe Przymierze Swoją własną krwią, dokonały się kolejne ważne zmiany:

* Religijne znaczenie utraciła obrzezka „*dokonana ręką na ciele*”, która była znakiem Starego Przymierza, natomiast najważniejszą stała się „*obrzezka serca, w duchu, a nie według litery*” (Rz 2,28.29; por. 1 Kor 7,19; Gal 5,6)).

* Utraciła znaczenie świątynia ziemską, w czym wypełniły się słowa Mistrza, skierowane do starszyny żydowskiej: „*Oto wam dom wasz pusty zostanie*” (Mt 23,38). Jej miejsce zajęła Świątynia Duchowa, zbudowana z „*żywych kamieni*” (1 Ptr 2,3-5) – wierzących z Żydów i pogan (Ef 2,19-22).

* Jedność Kościoła Bożego i równość wobec Boga wszystkich wierzących bez względu na pochodzenie etniczne i narodowe (por. Gal 3,26-29) sprawiła, że także pozostałe różnice – nakazy i ograniczenia – w tym np. kojarzenie małżeństw, znalazły się na zupełnie innej płaszczyźnie. Odtąd dla dwojga pragnących się pobrać ludzi nie istnieje już pytanie, czy on i ona są z Izraela, ale czy oboje są „*w Panu*” – czy są naśladowcami Jezusa Chrystusa (por. 1 Kor 7,39).

Analiza fragmentu Listu do Efezjan 2,11-22, jaką przeprowadziliśmy, daje jasny obraz rzeczy. Słowa Apostoła opisują *Wielką Zmianę*, jaka w Nowym Przymierzu zaszła w

relacjach pomiędzy Żydami a poganami, a ściślej: pomiędzy naśladowcami Jezusa Chrystusa pochodzenia żydowskiego, a wierzącymi pochodzącymi z innych narodów. W Jezusie Chrystusie, a więc i w Kościele Bożym **„nie masz Żyda ani Greka... albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie”** (Gal 3,28). Dalej mówi tam Apostoł o przeminięciu starotestamentowych ceremoniałów i obrzędów, obrzezki i dorocznych świąt, które znalazły swe wypełnienie w Ofierze, jaką Zbawiciel złożył na Golgocie, gdyż w Chrystusie **„obrzezanie nie ma żadnego znaczenia i nieobrzezanie nie ma żadnego znaczenia, ale tylko przestrzeganie przykazań Bożych”** (1 Kor 7,19)! Natomiast w słowach Apostoła nie ma najmniejszej nawet sugestii, jakoby przykazania Zakonu stojące na straży ludzkiej moralności i etyki – z Dekalogiem (a więc i Sabatem dnia siódmego) na czele – były „barierą”, którą Jezus Chrystus usunął z drogi. Autentyczne zjednoczenie dzieci Bożych pochodzących ze wszystkich ziemskich narodów, jeśli ma się dokonać zgodnie z Bożą wolą i na Jego chwałę, musi nastąpić na gruncie szczerzej miłości do Stwórcy i Zbawiciela oraz posłuszeństwa Bożym przykazaniom: **„Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe”** (1 Jana 5,3)!

(c.d.n.)

